

## Wyrażenie, które najbardziej złości wierzących

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Cóż to za wyrażenie? Wbrew pozorom wcale nie należy łamać obecnego prawa, aby na tę zagadkę odpowiedzieć. Odpowiedź znajdziecie w filmiku, ale zanim do niego przejdę, przypomnę przysłowie „prawda w oczy kole”. Aby zatem zachować oczy w dobrej kondycji trzeba prawdę jakoś ograniczyć, najlepiej prawnie. Nam w Polsce się udało, mamy w ustawie „ochronę uczuć religijnych”. Dziwna to rzecz, iż akurat te wśród różnych uczuć, których sam Zeus Gromowładny (albo inny bóg) broni, tak wielkiej potrzebują ochrony... Czyżby Zeus Gromowładny (albo inny bóg) nie istniał? A może pioruny (tudzież inna broniąca prawdy amunicja) się wyczerpały? Ciekaw jestem skąd wyznawcy Gromowładnego (albo innego boga) o tym wiedzą? Czy oby Zeus nie powinien się czuć z lekka, jakby powiedział Gombrowicz, upupiony? Upupić własnego boga... Hm... Czy to nie powinno być dlań bardziej obraźliwe (gdyby istniał), niż oczywiście dla niewiernych niewierzenie? Czemu niewierni mieliby wierzyć nie wierząc?

Zeus Gromowładny (albo inny bóg), gdyby tylko istniał, powinien czuć się też zniechęcony ciągnięciem go po sądach. Bo czy tkwi w tym jakakolwiek przyjemność? Znam wiele mitologii i żaden z bogów (oraz żadna z bogiń) nie wyrażali jakiegoś szczególnego zamiłowania do odwiedzania sądów. Bóg, któremu wierni wmawiają obecnie szczególnie drażliwą i infantylną (upupioną) naturę zastrzegł sobie zdaje się swego czasu (o ile istniał) ustami swoich proroków (którzy z pewnością czuli się prorokami) iż nie lubi portretów. Nie trudno to zrozumieć. Do dziś różne pierwotne ludy boją się, że zdjęcie ukradnie im duszę. A jednak ów biedny bóg malowany jest pod różnymi postaciami. I jakoś nikt nie trafia za to do sądu. Widzimy czasem brodę, trójkącik z okiem, gołębia, albo syna boga, który jest bogiem samym dla części zwolenników tego akurat mitu. Widzimy to wszystko i nic. A starczy sprofanować narzędzie tortur, na którym rzekomo męczono jedną z tych boskich emanacji i wszyscy się gniewają. Pewnie myślicie, że chcę stać się męczennikiem ateizmu i trafić do więzienia za okropne rzeczy, które właśnie oto napisałem. Ależ przecież ja nadal piszę o Zeusie i jego boskim synu Heraklesie. Narzędzie tortur to oczywiście stosik, tak jak w sztuce Seneki. Chyba nikt nie zamknie mnie w areszcie za to, że nie piszę On (przez wielkie „O”) o Heraklesie. I że naśmiewam się z piorunów jego ojca (znów małe „o” drodzy prawnicy!). Zresztą, to nie ja się naśmiewam, ale ci, którzy uważają, iż to prawo, a nie pioruny mogą obronić Zeusa (albo jakiegoś innego boga). Mówicie, że Zeus lubił portrety? Może się pomyliłem... W każdym bądź razie dawni zwolennicy waszych wierzeń zadbali o to, aby nie było zbyt wielu portretów Zeusa na świecie...

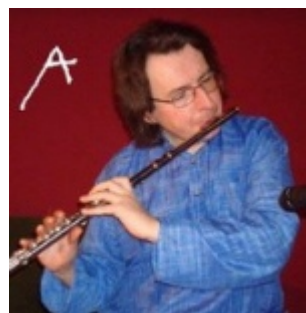
A czy nie obrażają tych wszystkich bogiń i bogów ci, którzy tak dobrze wiedzą, co owe byty (o ile są bytami) tak bardzo obraża? Ja bym się na przykład gniewał, gdyby ktoś wiedział lepiej niż ja, co mnie złości, a co cieszy. Tym bardziej bym się gniewał, gdybym cały wolny czas spędzał na tworzeniu nudnych światów, w którym największą nagrodę ma ten, co nic nie robi, lecz patrzy w moją stronę. A może gniew przekraczający wyobrażenia nawet prymitywnego i niekoniecznie istniejącego boga (oczywiście Zeusa, drodzy prawnicy, Zeusa...) stanowi jakąś szczególną oznakę etycznej doskonałości? Im bardziej się obrażamy, tym świętsi jesteśmy...? Z pewnością dla wielu to kusząca perspektywa. A teraz czas na danie główne, gdzie wyjawiam sekret dotyczący tego, co najbardziej złości wierzących.



### **Jacek Tabisz**

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-01-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7720) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7720>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)